

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 roku w sprawie o sygn. akt I C 158/13, z powództwa O. B. (1) przeciwko M. K. (1), J. S. (1) oraz Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. zasądził solidarnie od M. K. (1) i J. S. (1) - wspólniczek (...) s.c. w Ł. oraz od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz O. B. (1) kwotę 3.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, płatną do rąk przedstawicielki ustawowej P. S., z tym zastrzeżeniem, że zapłata dochodzonej kwoty przez M. K. (1) i J. S. (1) zwalnia z tego obowiązku Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W. do wysokości zapłaconej kwoty;
2. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanym kosztów procesu;
3. nieuiszczone koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

### **Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:**

W dniu 19 kwietnia 2012 roku P. S. udała się wraz z małoletnim synem O. B. do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) s.c. w Ł. prowadzonego przez pozwane J. S. (1) i M. K. (1) na wizytę stomatologiczną. Do gabinetu przybyli około godziny 17.30. W gabinecie była tylko E. S., zatrudniona tam jako pomoc stomatologiczna. Innych osób w gabinecie nie było. Po wejściu do gabinetu powód udał się sam do znajdującej się w nim toalety w celu umycia rąk. Powód wiedział gdzie jest toaleta, bo był już wcześniej w tym gabinecie. Przed powodem nikogo nie było w toalecie. Powód wchodząc do toalety zauważył, że na podłodze pod umywalką jest woda. Powód stanął przed umywalką, opierał rękę o umywalkę i mył je. Gdy powód odchodził już od umywalki poślizgnął się na mokrej podłodze i próbując złapać równowagę chwycił za umywalkę. Wówczas umywalka oderwała się od ściany, spadła na podłogę i rozbiła się. Powód upadł na podłogę, na rozbitą umywalkę. P. S. i E. S., gdy usłyszały huk i płacz dziecka pobiegły w kierunku toalety. Powód wybiegł z toalety z płaczem. Miał mokre nogi. Miał przeciętą rękę, która go bolała, z ręki leciała krew. Ani P. S. ani E. S. nie zapytały powoda co się stało. Powód płakał był przerażony i nie mówił nic na temat przebiegu samego wypadku. Na podłodze toalety P. S. i E. S. zobaczyły roztrzaskaną umywalkę. W okolicach miejsca gdzie leżała rozbita umywalka była kałuża wody. E. S. obmyła powodowi rękę, ranę zabezpieczyła gazikiem i bandażem. Po tym powód z matką wyszedł z gabinetu.

Tego samego dnia powód zgłosił się na Izbę Przyjęć Szpitala im. (...) w Ł. gdzie po zbadaniu powoda stwierdzono ranę ciętą grzbietu prawej ręki. Rana została zszyta w znieczuleniu miejscowym. Powodowi zalecono kontrolę za 4 dni. Oprócz rany na dłoni powód miał też zadrapanie na szyi. Szycie ręki było dla powoda bolesne. Po szyciu ręka już nie bolała powoda.

Po wyjściu powoda i jego matki z gabinetu E. S. zadzwoniła do pozwanej M. K. (2) i powiedziała co się stało. Pozwana powiedziała jej że ma na nią poczekać, i że niczego nie wolno jej ruszać. Wtedy E. S. zamknęła drzwi od toalety i zostawiła wszystko tak jak było. Później przyjechały obie pozwane. W dniach 19-20 kwietnia 2012 roku zespół w składzie (...) - będący głównym specjalistą BHP i P.. dokonał ustalenia okoliczności i przyczyn zdarzenia jakiemu w dniu 19 kwietnia 2012 roku uległ powód O. B. (2). W protokole nr (...) r. ustalono, że przyczyną zdarzenia było zadziałanie na czynnik materialny (umywalkę) z dużą siłą przez poszkodowanego – co wiązało się z nieprawidłowym jej użyciem. Powód w dniu zdarzenia miał 8 lat, ważył ponad 20 kilo. Nie był otyły. W toalecie zamontowane są płytki antypoślizgowe. Osobą odpowiedzialną w dniu zdarzenia za utrzymywanie porządku w (...) s.c. w Ł., w tym za sprzątanie i mycie podłóg była E. S., zatrudniona jako pomoc stomatologiczna. W tym dniu E. S. około godziny 15.00 umyła podłogi w całym gabinecie, w tym w toalecie. Nie sprawdzała czy w toalecie podłoga wyschła i jest sucha. E. S. nie widziała żadnych usterek w tej toalecie, nie przeciekała tam woda, ani w dniu wypadku, ani w czasie gdy

tam pracowała. Od momentu umycia podłogi do wypadku nikogo nie było w toalecie. E. S. umyła także umywalkę znajdującą się w tej toalecie. E. S. nie zauważyła żadnych pęknięć na umywalce. Nie była ona także poluzowana.

Obecnie na prawej ręce powoda w obrębie śródreżca na jego powierzchni grzbietowej (tylnej) widoczna jest pourazowa blizna płaszczyznowa, blado-różowo-cielista, owalna, o wymiarach 23 x 14 mm, zlokalizowana na stronie przyśrodkowej śródreżca, na wysokości V kości śródreżca. W obrębie szyi nie występują żadne blizny – skaleczenie szyi uległo wygojeniu bez pozostawienia blizny z czego wynika, że jego głębokość nie przekraczała warstwy brodawkowatej skóry (warstwy powierzchniowej). Powód opowiadał matce P. S., że dzieci w szkole pytają go o tę bliznę. Powód pytał matki kilkakrotnie, czy da się usunąć bliznę. W badaniu psychologicznym z dnia 1 kwietnia 2015 roku nie stwierdzono u powoda cech zachowań charakteryzujących się zaburzeniami na tle zmian organicznych w obrębie (...) (bez zmian w badaniach testami klinicznymi). Powód nie ujawniał psychometrycznie nasilenia reakcji nerwicowych - bez labilności emocjonalnej, bez objawów lękowych związanych wyłącznie z wypadkiem i urazem ciała. Nie ujawniał żadnych aktywnych urazów mogących pozostawać w wyłącznym związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem. W sytuacjach kojarzonych ze zdarzeniem przedmiotowym dziecko może reagować miernym przestraszeniem - jest to reakcja przemijająca. Powód jest praworęczny. Po wypadku przez jakiś czas nie chodził do szkoły. Rana ręki uniemożliwiała mu pisanie. Powód chodził do klasy pływackiej. Powód na 2 tygodnie został zwolniony z zajęć na basenie. Nie mógł iść na zawody pływackie. Po zdjęciu szwów trzeba było czekać na wygojenie rany, żeby mógł wrócić na basen. P. S. pomagała powodowi w pewnych czynnościach, żeby ręki nie urazić. Po wypadku powód budził się w nocy z płaczem. Zdarzało się, że moczył się w łóżku. Obecnie powód nie budzi się w nocy, ani nie moczy się. Przed wypadkiem powód był całkowicie zdrowy i sprawny. Nie leczył się na nic, nie miał zabiegów. W wypadku z dnia 19 kwietnia 2012 roku powód doznał rany ręki prawej. Doznana przez powoda rana ręki prawej, po wygojeniu się trwale skutkuje blizną pourazową ręki prawej w obrębie śródreżca. Zarówno rana ręki jak i skutkująca nią blizna ręki są zmianami miejscowymi, pozostającymi bez żadnego negatywnego wpływu na ogólny dobry stan zdrowia powoda i bez żadnego negatywnego wpływu na jego rozwój osobniczy - psychofizyczny. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 1 % na podstawie dyspozycji punktu 3 § 8 tabeli uszczerbków stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania) przez analogię (co do zasady oceny) do punktu L (uszkodzenia kończyny górnej) § 132 (uszkodzenia nadgarstka powikłane zmianami troficznymi) jako dolną wartość przewidzianą dla tego uszczerbku. Cierpienia fizyczne są w swej istocie odczuciami subiektywnymi ponieważ zależą od wielu zmiennych indywidualnie czynników, z których głównym jest indywidualny próg bólu - jego mierzalność jest jedynie przybliżona. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej zobiektywizować je można jedynie następująco: bolesność zranienia skóry, nawet znaczna, jest krótkotrwała (występuje w momencie zranienia w wyniku przerwania ciągłości skóry, co obligatoryjnie prowadzi do podrażnienia receptorów bólu) natomiast bolesność rany zaopatrzonej chirurgicznie występuje w okresie obrzękowym jej gojenia się, który trwa przez pierwsze cztery doby gojenia się rany. R. (czyli pierwszy trwały zrost) rany następuje w siódmej dobie po jej chirurgicznym zaopatrzeniu - zwykle w tym terminie zostają zdjęte szwy chirurgiczne; następny okres utrwalania zrostu rany, w którym podlega ona ochronie przed uszkodzeniem mechanicznym i przed czynnikami drażniącymi (także przed światłem słonecznym) to od 2 do 6 miesięcy - w tym okresie można rozpocząć zalecaną przez chirurgię plastyczną właściwą pielęgnację blizny maściami witaminowymi i leczniczymi - u powoda pielęgnacja ta była stosowana przez 6 miesięcy z użyciem maści leczniczej C. (1 opakowanie miesięcznie o cenie jednostkowej ok. 30 zł), co z punktu widzenia chirurgii plastycznej było zasadne i celowe. Blizna ręki prawej nie ograniczała i nie ogranicza żadnych czynności samoobsługi u powoda. W ocenie chirurga plastycznego blizna ręki prawej nie jest przyczyną odczuwania jakiegokolwiek dyskomfortu psychicznego przez 10-letniego chłopca, choć nie można przewidzieć jakie odczucia powoda z blizną tą związane będą występować w okresie dojrzewania (w którym własny wygląd staje się podstawowym i „pierwszoplanowym” kryterium samooceny i samoakceptacji) - równie dobrze mogą one w ogóle nie występować jak okazać się istotne. Zabieg z zakresu chirurgii plastycznej zmierzający do zminimalizowania oszpecenia ręki powoda nie tylko nie jest konieczny, ale także jest całkowicie niecelowy bo po każdym zabiegu powstać musi obligatoryjnie nowa blizna pooperacyjna, jest zdecydowanie przeciwwskazany. Jedyнным sposobem dalszej ewentualnej minimalizacji blizny ręki prawej jest u powoda dalsze stosowanie maści leczniczych peelingujących (np. no-scar). Z psychologicznego

punktu widzenia w wyniku zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2012 roku powód przeżywał lęk w samej sytuacji wypadkowej (ból, widok zranienia, krwi). Doznał bólu somatycznego - przykre doznania. Okres tych doznań był krótki i należy go wiązać z czasem powrotu do zajęć sportowych. Obecnie nie obserwuje się zachowań z kręgu konsekwencji traumatyzujących. Ogólne zachowania, reakcje powoda są efektem sytuacji rodzinnej i życiowej - nie ma podstaw do wiązania ich wyłącznie z urazem powypadkowym. Z punktu widzenia psychologii powód nie doznał długotrwałego ani trwałego uszczerbku w stanie psychicznym na skutek przedmiotowego wypadku. W chwili obecnej powód wymaga opieki psychologicznej, ale ma to źródło w jego sytuacji rodzinnej (głównie śmierć ojca). Z psychiatrycznego punktu widzenia w wyniku wypadku powód doznał dolegliwości bólowych związanych ze zranieniem dłoni i szyi a także bólu związanego z szyciem rany i zmianą opatrunków. Z psychiatrycznego punktu widzenia powód nie doznał stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej związanego z przebyłym zdarzeniem. Cierpienia fizyczne były miernie nasilone. Powód nie był pod opieką psychiatry ani psychologa. Zdarzenie spowodowało wyłączenie powoda z zajęć sportowych (pływanie) na okres około 2 miesięcy. Chłopiec cały czas uczęszczał do szkoły. Jego prawa ręka jest tak samo sprawna jak przed wypadkiem. Bezpośrednio po zdarzeniu powód odczuwał głównie żal z uwagi na niemożność wzięcia udziału w zawodach sportowych. Do sportu wrócił po wakacjach. Wstydział się swojej blizny i był przeczulony na jej punkcie. Początkowo gorzej sypiał. Aktualnie nie obserwuje się żadnych następstw w sferze psychicznej związanych ze zdarzeniem. Jego aktualny stan psychiczny wynika z jego obecnej sytuacji życiowej i rodzinnej. Z punktu widzenia biegłego z zakresu instalacji sanitarnych, określonego na podstawie kserokopii zdjęć fotograficznych znajdujących się na karcie 95 akt sprawy w dniu 19 kwietnia 2012 roku w Gabinetce (...) J. S., M. K. w Ł. nastąpiło oderwanie części użytkowej od systemu mocującego w ścianie, systemu, który nie uległ uszkodzeniu, czyli był wykonany prawidłowo. Przyczyną zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2012 roku mogło być bądź pęknięcie w strukturze umywalki, co po obciążeniu brzegu umywalki spowodowało jej odspojenie od ścianki mocującej, bądź znaczne obciążenie krawędzi zewnętrznej umywalki na przykład przez uwieszenie się na tej krawędzi, bądź usiłowanie wejścia na umywalkę bądź w końcu bardzo energiczne uderzenie w krawędź – co w ocenie biegłego nie wchodzi w rachubę. Jeżeli powód poślizgnął się na mokrej posadzce i ratował się chwyceniem za krawędź umywalki, to istnieje prawdopodobieństwo jej oderwania od przegrody, a że mocowanie umywalki było staranne i prawidłowe, oderwanie - odspojenie w strukturze mogło nastąpić. Nieprzewidziane, bardzo energiczne obciążenie krawędzi umywalki mogło mieć miejsce w kilku sytuacjach. Umywalka odstaje od ściany i dociśnięcie jej przez osobę, ale raczej osobę dorosłą, a nie dziecko, chyba że przez masywne dziecko - mogłoby spowodować oderwanie. Oderwanie mogłoby nastąpić w sytuacji gdyby ktoś wskoczył i usiadł na tej umywalce. Wtedy sworznie mogłyby wyjść ze ściany gdyby były fatalnie obsadzone, ale na zdjęciach załączonych do akt sprawy sworznie ze ściany nie wyszły, a umywalka spadła. Jak sworznie ze ściany nie wyszły to były dobrze obsadzone. Prawdopodobnie nastąpiło pęknięcie w strukturze fajansu umywalki, pękła misa ceramiczna. To się może zdarzyć zawsze. Sprzedający nie jest w stanie tego wykryć. Jest to strukturalna wada materiału. Kupujący też nie jest w stanie tego wykryć. Najczęściej pęknięcia strukturalne powstają przez nadmierne dokręcenie nakrętek przy montażu. Stwierdzenie czy nakrętki były nadmiernie przykręcone możliwe by było po obejrzeniu zniszczonej umywalki. Samoistnie umywalka nie pęknie mimo wady strukturalnej, musi zadziałać na nią jakaś siła. Prawidłowo zamocowana i nieuszkodzona strukturalnie umywalka nie powinna się oderwać od części mocującej do przegrody w sytuacji jaka miała miejsce. Jedynym rozsądnym wytłumaczeniem zdarzenia mogła być strukturalna wada umywalki - nie do stwierdzenia „gołym okiem" lub nieprzewidziane bardzo energiczne dociążenie krawędzi zewnętrznej umywalki, a jedynym sposobem stwierdzenia jaką siłą należało by przyłożyć do umywalki by spowodować jej odspojenie byłoby przeprowadzenie eksperymentu z udziałem producenta umywalki i testową próbę uszkodzenia umywalki prawidłowo zamocowanej w przegrodzie budowlanej. Zakładając, że stara umywalka była zamocowana na sworzniach, to gdyby nakrętki się poluzowały to ta umywalka byłaby bardziej chybota, ruchoma, choć dalej byłaby zamocowana. Umywalka przymocowana w sposób właściwy tzn. wtedy kiedy nakrętki nie mają możliwości przekręcania się jest bardziej stabilna, bo nie ma możliwości zmiany jej położenia. Dokładność zdjęć uniemożliwia precyzyjne określenia tych sworzni, ich obsadzenia. Nakrętki same się nie odkręcają. Pod nakrętką znajduje się podkładka dystansowa, która uniemożliwia samo odkręcenie się. Gdyby to miało się odkręcić to musiałby ktoś przy tym manipulować. Biegły sądowy z zakresu instalacji urządzeń sanitarnych Z. M. nie miał możliwości obejrzenia miejsca zdarzenia bezpośrednio po zaistnieniu wypadku. Miał do dyspozycji jedynie zdjęcia fotograficzne – w postaci kserokopii. W trakcie wizji lokalnej biegły zapoznał się jedynie z nową umywalką zainstalowaną w miejsce zniszczonej. W ocenie biegłego nie ma możliwości sprawdzenia jak była zamontowana stara umywalka, można tylko

powiedzieć jak jest zamontowana nowa. (...) s.c. J. S., M. K. w Ł. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej osób wykonujących zawód medyczny w pozwanym Towarzystwie (...). Pismem z dnia 17 sierpnia 2012 roku powód reprezentowany przez pełnomocnika w osobie adwokata M. S. wezwał pozwanych do zapłaty na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, płatnej do rąk przedstawiciela ustawowego w osobie matki P. S. w terminie 30 dni. Pismo powyższe zostało doręczone pozwanym M. K. (1) i J. S. (1) w dniu 24 sierpnia 2012 roku zaś pozwanemu Towarzystwu (...) w dniu 27 sierpnia 2012 roku. Pismem z dnia 31 sierpnia 2012 roku pełnomocnik (...) s.c. J. S., M. K. w Ł. poinformował pełnomocnika powoda o braku podstaw do uwzględnienia zgłoszonego wezwania. Decyzją z dnia 15 października 2012 roku pozwane Towarzystwo (...) odmówiło wypłaty świadczenia na rzecz powoda. Z tytułu grupowego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków dla placówek oświatowych – Ubezpieczenie z K. pozwane Towarzystwo (...) decyzją z dnia 23 maja 2012 roku przyznało i wypłaciło powodowi kwotę 220 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy – tj. dokumentacji medycznej powoda, dokumentów zgromadzonych w aktach szkody, jak również w oparciu dowód z przesłuchania powoda i zeznania świadka P. S. i E. S.. Dokumenty złożone do akt nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, niebudzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy. Sąd wskazał, że podstawą poczynionych ustaleń faktycznych są też opinie biegłych: biegłego z zakresu instalacji urządzeń sanitarnych, biegłego z zakresu chirurgii plastycznej, biegłego z zakresu psychiatrii i biegłych psychologów. Argumentował, że wnioski biegłych zostały należycie uzasadnione, opinie nie były kwestionowane przez żadną ze stron, zatem stanowią pełnowartościowe źródło informacji specjalnych.

Sąd Rejonowy wskazał, że O. B. (2) wnosił o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z tym zastrzeżeniem, że zapłata dochodzonej należności przez pozwane M. K. (1) i J. S. (1) zwalnia z tego obowiązku pozwane Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W.. Szkoda na osobie miała wynikać z urazu prawej ręki oraz skaleczenia szyi doznanych na skutek poślizgnięcia się powoda na mokrej podłodze toalety znajdującej się w gabinecie stomatologicznym prowadzonym przez pozwanego J. S. (1) i M. K. (1) oraz przytrzymania się o umywalkę znajdującą się w tej toalecie, która razem z powodem spadła na podłogę. Pozwane J. S. (1) i M. K. (1) podnosiły, że podłoga w toalecie gabinetu stomatologicznego w czasie wizyty powoda była sucha i przed przybyciem powoda nie była w żaden sposób czyszczona czy myta. Nadto w ich ocenie nie sposób stwierdzić przebiegu zdarzenia, ponieważ powód znajdował się w niej sam i nie wiadomo jak się zachowywał. Zdaniem pozwanych powód prawdopodobnie wspiął się na umywalkę i opierał się ciężarem swojego ciała na umywalce, powodując jej urwanie. Pozwane podnosiły zarzut przyczynienia się powoda do szkody w 99%. Nadto ich zdaniem umywalka przed zdarzeniem była w należyтым stanie i była poprawnie zamontowana. Pozwane zakwestionowały także wysokość dochodzonego roszczenia uznając je za wygórowane. Natomiast pozwane Towarzystwo (...) zakwestionowało zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że do szkody doszło na skutek zawinonego działania lub zaniechania ze strony ubezpieczonego a okoliczność tę zgodnie z art. 6 k.c. winien wykazać powód. Pełnomocnik pozwanego zakwestionował również wysokość zgłoszonego roszczenia. Sąd Rejonowy podkreślił, że podstawą odpowiedzialności pozwanych J. S. (1) i M. K. (1) wspólniczek (...) s.c. w Ł. jest art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Stosownie do przepisu art. 415 k.c. kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami pozwalającymi na przyjęcie powyższej odpowiedzialności są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą, to jest szkoda ma być zwykłym następstwem takiego zdarzenia. Wina podmiotu odpowiedzialnego ma miejsce wówczas, gdy mamy kumulatywnie do czynienia z bezprawnym zachowaniem, złym zamiarem - w postaci świadomości lub chęci wyrządzenia szkody, bądź niedbalstwem-w postaci niedołożenia należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach, przy jednoczesnym braku ustawowych okoliczności wyłączających winę. Czyn niedozwolony oznacza kategorię prawną obejmującą swym zakresem przedmiotowym zachowania (działania i zaniechania) polegające na naruszeniu pewnych ogólnych tj. spoczywających na każdym i względem każdego, reguł ostrożności, dbałości o interesy, życie, zdrowie innych podmiotów słowem należytego zajmowania się innymi dobrami prawnymi. Osobą odpowiedzialną za utrzymanie

porządku w pokojach pomieszczenia, w których znajdował się gabinet stomatologiczny pozwanych J. S. (1) i M. K. (1), w tym za sprzątanie obejmujące mycie podłóg była ich pracownica E. S.. E. S. była zobowiązana zatem do zabezpieczenia podłogi w taki sposób, aby chodzenie po niej nie stanowiło zagrożenia dla osób poruszających się po tej podłodze zmniejszając prawdopodobieństwo poślizgnięcia się. Niedopuszczalne jest aby powierzchnia podłogi była mokra, bądź żeby znajdowały się na niej kałuże, gdyż zagraża to bezpieczeństwu pacjentów. W ocenie Sądu Ewa S. nie uczyniła temu obowiązkowi zadość w sposób należyty tj. ogólnie wymagany w stosunkach danego rodzaju. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci dowodu z zeznań powoda O. B. (1) w toalecie gabinetu dentystycznego pod umywalką była kałuża wody, a upadek powoda nastąpił po poślizgnięciu się na tej mokrej śliskiej od wody podłodze. Kałużę wody po zdarzeniu w okolicach gdzie upadła umywalka widziała również matka powoda P. S., która przybiegła to toalety natychmiast po tym jak usłyszała dochodzący z niej hałas. Tym samym stan podłogi w toalecie gabinetu stomatologicznego prowadzonego przez pozwane J. S. (1) i M. K. (1) stwarzał niebezpieczeństwo dla osób poruszających się po tej podłodze. Zdaniem Sądu I instancji wina pozwanych J. S. (1) i M. K. (1) rozumiana jako niedołożenie należytej staranności jest ewidentna, bowiem powód udowodnił, że podłoga w miejscu poślizgnięcia się była mokra, nie była utrzymana w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników, natomiast strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu przeciwnego, z którego wynikałoby, iż w czasie zdarzenia podłoga w toalecie była sucha. Sąd argumentował, że dowodem tym nie mogą być zeznania świadka E. S., która w tym czasie sprzątała lokal stomatologiczny, bowiem w zeznaniu tym świadek wskazała jedynie na rodzaj i zakres wykonywanych obowiązków. Z jej zeznań wynikało, że tego dnia około godziny 15.00 myła podłogę w lokalu, w tym w toalecie, w której następnie doszło do upadku powoda, lecz po umyciu podłogi nie sprawdziła czy w toalecie podłoga wyschła i jest sucha. Nadto z jej zeznań wynikało, że od momentu umycia podłogi do wypadku nikogo nie było w toalecie. Twierdzenia te - w ocenie Sądu - w żaden sposób nie obalają twierdzeń powoda co do tego, że powód poślizgnął się na kałuży wody znajdującej się pod umywalką. Strona pozwana nie wykazała w żaden obiektywny sposób (poprzez opinię biegłego sądowego), że zniszczona umywalka była w chwili zdarzenia zainstalowana prawidłowo. Sąd I instancji podkreślił, że biegły sądowy z zakresu instalacji urządzeń sanitarnych Z. M. wydający opinię w niniejszej sprawie nie był w stanie stwierdzić sposobu zamontowania starej, zniszczonej umywalki, gdyż nie miał możliwości obejrzenia miejsca zdarzenia bezpośrednio po zaistnieniu wypadku. Miał do dyspozycji jedynie zdjęcia fotograficzne - w postaci kserokopii. W trakcie wizji lokalnej biegły zapoznał się jedynie z nową umywalką zainstalowaną w miejsce zniszczonej i jedynie w stosunku do niej mógł stwierdzić jak była zainstalowana. Sąd nie znalazł podstaw by nie dać wiary zeznaniom powoda w zakresie okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2012 roku a tym samym, że w toalecie pod umywalką zalegała kałuża wody. Sąd przed dopuszczeniem dowodu z zeznań powoda zapoznał się z opiniami badających powoda w niniejszej sprawie biegłego psycholog A. G. i biegłego sądowego psychiatry K. O.. Biegłe te wskazały, że ogólny rozwój powoda i jego dojrzałość emocjonalna wskazują, na brak przeciwwskazań do przesłuchania powoda. Nadto powód został przesłuchany w obecności biegłego psychologa G. W.. Z opinii tego biegłego wynika, że powód rozumiał pytania zadawane przez przewodniczącego składu orzekającego w niniejszej sprawie i pełnomocników stron postępowania. Treść jego zeznań była adekwatna do procesów rozwojowych. W ocenie biegłego powód w trakcie zeznań przytoczył wydarzenia tak jak je zapamiętał i zgodnie z ich faktycznym przebiegiem. Biegła w konkluzji podała, że na podstawie całości materiału (analizy akt, zachowania małoletniego, oraz treści jego zeznań) należy stwierdzić, że powód podczas przesłuchania nie konfabulował i odtworzył przebieg zdarzenia zgodnie z tym co zapamiętał (opinia - k. 289). W ocenie Sądu Rejonowego w świetle przedstawionych okoliczności zasada odpowiedzialności pozwanych J. S. (1) i M. K. (1) prowadzących działalność gospodarczą pod nazwą (...) s.c. w Ł. z tytułu szkody na osobie powoda nie budziła wątpliwości. Wobec powyższego wątpliwości nie budziła również odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. skoro w tym okresie oba podmioty łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd wskazał, że stosownie do treści przepisu art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie, w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Na mocy zaś art. 822 k.c. ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania osobie trzeciej, jeżeli odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony na warunkach określonych w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Sąd argumentował dalej, że po stronie pozwanej wystąpił zatem przypadek „solidarności niewłaściwej”, obligującej obu pozwanych do zapłaty tej samej sumy pieniężnej, lecz z różnych tytułów (tzw. odpowiedzialność in solidum). Zgodnie z zasadami tej

odpowiedzialności, uprawnionemu przysługuje prawo domagania się zapłaty tylko jednego zasądzonego roszczenia, mimo kilku podmiotów zobowiązanych, zatem koniecznym było zastrzeżenie, w punkcie 3. sentencji wyroku, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty zasądzonej na rzecz powoda kwoty. Sąd podkreślił, że pozwane J. S. (1) i M. K. (1) podnosiły zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 99 %. Przyczynienie to miało polegać na tym, że powód najprawdopodobniej wspierał się na umywalkę i opierając ciężarem swojego ciała spowodował jej urwanie, a w konsekwencji swoje przewrócenie się. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 362 k.c. przyczynieniem się poszkodowanego będzie w zasadzie tylko takie zachowanie, które było nieprawidłowe – zawinione, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi więc o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, że nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania. Ponadto zachowanie poszkodowanego musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialność ponosi inna osoba, przy czym zachowanie poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego w wyżej wskazanym rozumieniu (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 15 listopada 2012 r., III APa 9/12, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 15 maja 2012 r., I ACa 428/12). Strona pozwana nie wykazała, aby powyższe przesłanki zostały spełnione. Z tych względów w rozpoznawanej sprawie nie ma zastosowania zmniejszenie odszkodowania zgodnie z regułą zawartą w przepisie art. 362 k.c. Z zebranego materiału dowodowego w postaci zeznań powoda O. B. (1) wynikało, że powód stanął przed umywalką, opierał ręce o umywalkę i mył je. Gdy powód odchodził już od umywalki poślizgnął się na mokrej podłodze i próbując złapać równowagę chwycił za umywalkę. Umywalka oderwała się od ściany, spadła na podłogę i rozbiła się. Powód upadł na podłogę, na rozbitą umywalkę. Biorąc pod uwagę treść wcześniejszych wywodów co do wiarygodności zeznań powoda ocenionych z punktu widzenia psychologa obecnego w czasie jego przesłuchania Sąd Rejonowy uznał zarzut przyczynienia za chybiony. Sąd wskazał, że w następstwie przedmiotowego wypadku O. B. (2) poniósł szkodę na osobie, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym, zatem w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 zd.1 k.c. w razie uszkodzenia ciała poszkodowanemu można przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie z treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 k.c. stanowi z kolei, że w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę czyli szkodę niemajątkową, wyrażającą się w doznanym bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. Sąd meriti argumentował, że sąd zawsze jest zobligowany badać okoliczności każdej konkretnej sprawy, a w szczególności cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 lutego 2007 r., I ACa 1146/06). Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ścisłe określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych, subiektywnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. W judykaturze podkreśla się, że zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2008 r., III KK 349/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08). W wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku (I CK 7/05, publ.

LEX nr 153254), Sąd Najwyższy wskazał, że „na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą.”. Podobne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2004 roku (sygn. I CK 531/03, publ. LEX nr 137577), zgodnie z którym „zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości.” Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę, iż w wyniku wypadku z dnia 12 kwietnia 2012 roku powód doznał urazu prawej ręki, który to uraz po wygojeniu się trwale skutkuje blizną pourazową ręki prawej ręce w obrębie śródrecza o wymiarach 23 x 14 mm oraz zadrapania szyi, które uległo wygojeniu bez pozostawienia blizny. Sąd wziął pod uwagę wysokość i charakter uszczerbku na zdrowiu z powodu urazu prawej dłoni, rozmiar cierpień fizycznych związanych z bólem wynikającym ze zranienia dłoni i szyi a także bólem związanym z szcieniem rany i zmianą opatrunków, fakt, że w wyniku zdarzenia powód przeżywał lęk w samej sytuacji wypadkowej (ból, widok zranienia, krwi). Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż powód przez początkowy okres po wypadku nie chodził do szkoły, gdyż rana ręki uniemożliwiała mu pisanie a powód jest osobą praworęczną, fakt, iż po wypadku przez okres 2 tygodni powód nie mógł uczęszczać na zajęcia pływackie, fakt, iż po wypadku powód budził się w nocy z płaczem i czasami moczył się w łóżku. Na wysokość przyznanego zadośćuczynienia wpłynął też fakt, że z psychologicznego i psychiatrycznego punktu widzenia powód nie doznał stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej związanego z przebyciem zdarzeniem, fakt iż obecnie nie obserwuje się u powoda zachowań z kręgu konsekwencji traumatyzujących, fakt, iż zarówno rana ręki jak i skutkująca nią blizna ręki są zmianami miejscowymi, pozostającymi bez żadnego negatywnego wpływu na ogólny dobry stan zdrowia powoda i bez żadnego negatywnego wpływu na jego rozwój osobniczy – psychofizyczny, fakt, iż blizna ręki prawej nie ograniczała i nie ogranicza żadnych czynności samoobsługi u powoda. Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że adekwatne do doznanej szkody będzie zadośćuczynienie w wysokości 3.500 zł i taką kwotę zasądził na rzecz powoda O. B. (1) solidarnie od M. K. (1) i J. S. (1) jako współniczek (...) s.c. w Ł. oraz od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. uznając roszczenie w pozostałym zakresie za wygórowane. Jednocześnie Sąd zastrzegł, że zapłata dochodzonej kwoty przez M. K. (1) i J. S. (1) zwalnia z tego obowiązku Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W. do wysokości zapłaconej kwoty. Sąd Rejonowy wskazał, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 817 § 1 k.c. Jest to termin 30 dni od dnia otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, jest to termin 14 dni od wyjaśnienia tych okoliczności (art. 817 § 2 k.c.). Również zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152 z zm.) ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Niespełnienie świadczenia w terminie rodzi po stronie ubezpieczyciela konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 k.c.). Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie jak wynika z ustaleń faktycznych pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. pismem z dnia 15 października 2012 roku odmówiło spełnienia świadczenia na rzecz powoda. Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy zasądził odsetki od kwoty 3.500 zł od tej daty to jest od dnia 15 października 2012 roku ze wskazaniem, że od dnia 1 stycznia 2016 roku należą się odsetki ustawowe za opóźnienie - art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. Na podstawie art. 102 k.c. Sąd I instancji nie obciążył powoda O. B. (1) obowiązkiem zwrotu pozwanym kosztów procesu. Koszty postępowania, od których powód został zwolniony w toku procesu, poniósł ostatecznie Skarb

Państwa, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wobec braku podmiotu, którego można by obciążyć tym obowiązkiem.

Apelację od wyroku złożyły pozwane J. S. (1) i M. K. (1), zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelujące zarzuciły: I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to: 1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozpatrzenie wszechstronnie zebranego materiału dowodowego, w tym danie wiary stronie powodowej, w sytuacji, gdy z opinii biegłego psychiatry wynika, że w trakcie przeprowadzonej rozmowy z chłopcem na temat wypadku widoczne było, że kwestie te były z nim wcześniej omawiane (podawał te same przykłady co wcześniej matka, posługiwał się tym samym słownictwem) co wyłącza wiarygodność zeznań chłopca. Podniosły, że strona powodowa oprócz swoich zeznań nie wskazała żadnych innych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, co zgodnie z treścią art. 6 k.c. winna uczynić, natomiast Sąd bezpodstawnie odmówił wiary świadkowi E. S., która w dniu zdarzenia była w pracy i oświadczyła, że toaleta była sucha. Podniosły, że E. S. dwie godziny wcześniej sprzątała to pomieszczenie, myła umywalkę i nie stwierdziła jej wady, nikt nie wchodził do łazienki od czasu jej sprzątania do zajścia zdarzenia. Podniosły, że zeznania świadka są spójne i logiczne, zatem brak jest podstaw, aby odmówić im wiarygodności; 2. art. 231 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd ustalonych w opinii biegłego faktów, w szczególności wskazanych w opinii biegłego Z. M., który ustalił jednoznacznie przyczyny oderwania się umywalki. Podniosły, że z opinii tej bezspornie wynika brak winy pozwanych w związku z oderwaniem się umywalki, która to opinia nie była kwestionowana przez strony, co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; 3. art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez bezzasadne zwolnienie przez Sąd powoda z obowiązku zwrotu pozwanym kosztów procesu w przypadku, gdy Sąd nie uwzględnił powództwa w zakresie żądanym przez powoda w całości i zasądził kwotę 3.500 zł, a nie jak wnosił powód 10.000 zł. Argumentowały, że Sąd winien rozdzielić koszty proporcjonalnie dla każdej ze stron z uwzględnieniem ich stopnia wygranej i przegranej; II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: 1. art. 6 k.c. i art. 415 k.c. poprzez błędne uznanie, że pozwane ponoszą winę za zdarzenie, które spowodowało szkodę w postaci zranienie ręki małoletniego powoda, w przypadku, gdy zebrany materiał dowodowy nie potwierdził winy pozwanych. Pozwane podniosły, że strona powodowa nie udowodniła, że podłoga w łazience była mokra, a nadto z opinii biegłego z zakresu instalacji sanitarnych wodno – kanalizacyjnych, ogrzewnictwa i wentylacji Z. M. wynika, że przedmiotowe zdarzenie było przypadkowe i jedynym rozsądnym wytłumaczeniem tegoż zdarzenia mogła być wada strukturalna umywalki, która nie była możliwa do stwierdzenia „gołym okiem” ani przez kupującego, ani przez sprzedającego lub też nieprzewidziane bardzo energiczne dociążenie umywalki. Zdaniem apelujących z tych względów brak jest podstaw do uznania całkowitej winy pozwanych w powstaniu zdarzenia, które wywołało szkodę u powoda; 2. art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie pozwanych przez Sąd jako zobowiązanych do naprawienia szkody i zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, w przypadku, gdy wina pozwanych nie została udowodniona, a dodatkowo z opinii biegłego psychiatry K. O. wynika, że cierpienia fizyczne, których doznał powód z przedmiotowym zdarzeniem były miernie nasilone, a aktualny stan psychiczny powoda wynika z jego obecnej sytuacji życiowej i rodzinnej, zaś wysokość zadośćuczynienia w kwocie 3.500 zł jest wygórowana i w żaden sposób jego wartość nie została wyjaśniona przez Sąd; 3. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przyczynienia się poszkodowanego powoda do powstania szkody poprzez pozostawienie 8-letniego dziecka bez nadzoru, które korzystając samo z łazienki prawdopodobnie „zawiesiło się” na umywalce, która pod wpływem ciężaru ciała małoletniego spadła, powodując uszkodzenie jego ręki. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów wynagrodzenia pełnomocnika procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelację od wyroku złożył też pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił: I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to: 1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd, że mimo, iż świadek E. S. umyła podłogę o godzinie 15.00 i od tego momentu, aż do wypadku nikogo nie było w toalecie (oprócz małoletniego powoda) to około godziny 17.30 podłoga, czyli po ponad dwóch godzinach mogła w dalszym ciągu nie wyschnąć

i mogła być mokra, co jest wnioskiem nielogicznym, wadliwe przyjęcie, że zeznania świadka E. S. nie mogą być dowodem na okoliczność stwierdzenia, że w czasie zdarzenia podłoga w toalecie była sucha, gdyż świadek (w ocenie Sądu) wskazywała jedynie na rodzaj i zakres wykonywanych obowiązków, podczas gdy z zeznań świadka wynika wyraźnie, że świadek w dniu zdarzenia umyła podłogę o godzinie 15.00 i nikt oprócz powoda nie wchodził do tego pomieszczenia, oraz że w łazience nie było usterki, nie przeciekała woda, a co za tym idzie, biorąc pod uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego należy przyjąć, że nawet jeżeli świadek nie sprawdziła czy podłoga wyschła i jest sucha to po ponad 2 godzinach od jej umycia podłoga w tak małym pomieszczeniu jakim jest łazienka musiała wyschnąć i nie mogła być mokra, co doprowadziło do błędnego wniosku Sądu, że strona pozwana nie przedstawiła dowodu przeciwnego, z którego wynikałoby, że w czasie zdarzenia podłoga była sucha; 2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie istotnej części materiału dowodowego w postaci opinii biegłej specjalisty psychiatrii dzieci i młodzieży oraz biegłej psycholog w części, w której biegła K. O. wskazała, że w trakcie rozmowy na temat wypadku jest widoczne, że te kwestie były wcześniej omawiane z chłopcem (podaje te same przykłady co wcześniej matka, posługuje się tym samym słownictwem), a biegła A. G. stwierdziła, że powód ujawniał ślady pamięciowe dotyczące wypadku z widocznymi konsekwencjami rozmów z osobami dorosłymi, co doprowadziło do wadliwego przyjęcia przez Sąd, że zeznania powoda należy uznać za w pełni wiarygodne; 3. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną, polegającą na błędnym ustaleniu przez Sąd, że pozwany nie udowodnił, że zniszczona umywalka była zamontowana prawidłowo, podczas gdy z opinii biegłego z zakresu instalacji sanitarnych Z. M. jednoznacznie wynika, że system mocujący w ścianie był wykonany prawidłowo, a jedną z przyczyn wypadku mogło być pęknięcie w strukturze umywalki (powodujące odspojenie umywalki nie do stwierdzenia „gołym okiem” („prawdopodobnie nastąpiło pęknięcie w strukturze fajansu umywalki, pękła misa ceramiczna. To się może zdarzyć zawsze. Sprzedający nie jest w stanie tego wykryć. Jest to strukturalna wada materiału. Kupujący też nie jest w stanie tego wykryć”) czyli sytuacji, które mogły wystąpić mimo dołożenia przez ubezpieczonego najwyższej staranności, a zatem są to okoliczności, za które nie może ponosić odpowiedzialności pozwany; 4. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego wymaganiom, jakie stawia sądom wymieniony przepis tj. poprzez brak wyjaśnienia w oparciu o jakie szczególne okoliczności Sąd postanowił nie obciążyć powoda obowiązkiem zwrotu pozwanym kosztów procesu; 5. art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i nieobciążenie powoda kosztami procesu od oddalonego powództwa oraz naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy w sprawie nie zaistniały żadne szczególne przesłanki uzasadniające orzeczenie o kosztach procesu według zasad słuszności; II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: 1. art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przesłanka dopuszczenia się przez zobowiązanego zawinionego, bezprawnego działania lub zaniechania została wykazana przez powoda, podczas gdy jedynym dowodem przedstawionym przez stronę powodową wskazującym w/w okoliczność tj., że podłoga koło umywalki (w miejscu poślizgnięcia) była mokra, były zeznania małoletniego powoda, które niepotwierdzone innymi dowodami, a sprzeczne z zeznaniami świadka E. S., która podała, że podłoga została umyta ponad 2 godziny przed zdarzeniem i nikt nie wchodził do łazienki w tym czasie, a po zdarzeniu na podłodze widoczne były jedynie pojedyncze krople wody, jak również w świetle uwag biegłej psycholog, że powód ujawnia ślady pamięciowe dotyczące wypadku z widocznymi konsekwencjami rozmów z osobami dorosłymi (podaje te same przykłady co wcześniej matka, posługuje się tym samym słownictwem) nie powinny zostać przez Sąd uznane za w pełni wiarygodne, co skutkowało wadliwym przyjęciem przez Sąd, że powód udowodnił, iż to pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę powoda; 2. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich nieprawidłową wykładnię, polegającą na wadliwym przyjęciu, że zadośćuczynienie w kwocie 3.500 zł jest odpowiednie do krzywdy doznanej przez powoda podczas, gdy powód doznał niewielkiej rany ciętej grzbietu prawej dłoni, skutkującej istniejącą blizną (2,3 cm X 1,4 cm) ocenioną przez biegłego chirurga plastycznego jako trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 1 % i w ocenie biegłego zarówno rana jak i blizna pozostają bez żadnego negatywnego wpływu na ogólny dobry stan zdrowia powoda i bez żadnego negatywnego wpływu na jego rozwój psychofizyczny, a bolesność rany mogła trwać w okresie jej gojenia tj. przez 4 doby, natomiast biegli z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdzili, że okres doznań bólowych był krótki, obecnie nie obserwuje się zachowań z kręgu konsekwencji traumatyzujących i nie stwierdzono istnienia długotrwałego czy trwałego istnienia uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej, a co za tym idzie stopień cierpienia fizycznych nie był znaczny i nie doszło do urazu psychicznego, co doprowadziło do zasądzenia przez Sąd kwoty rażąco zawyżonej, pozostającej w oczywistej dysproporcji do krzywdy powoda. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego

wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto apelujący wniósł o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o ich oddalenie i zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania. Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia sądu I instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 509/12, LEX nr 1353054). Apelacje pozwanych nie są zasadne. Sąd Okręgowy akceptuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji, traktując je jak własne i nie widzi w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776). Aprobuje również rozważania prawne Sądu Rejonowego. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy dokonując analizy prawidłowości wyroku Sądu I instancji oparł się na materiale

dowodowym, jaki został zgromadzony w dotychczasowym postępowaniu. W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być rozważana dopiero po stwierdzeniu, że w toku właściwie przeprowadzonego postępowania dokonano ustaleń zezwalających na zastosowanie norm prawa materialnego. Skarżący zarzucają naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Pozwani w złożonych apelacjach zarzucili naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez wadliwe przyjęcie, iż zeznania świadka E. S. nie stanowią dowodu na okoliczność, że w czasie zdarzenia podłoga w toalecie była sucha. W ocenie Sądu Okręgowego wnioski Sądu I instancji, po przeprowadzonej analizie zgromadzonego materiału dowodowego są prawidłowe. Podkreślić należy, że świadek E. S. składając zeznania w sposób jednoznaczny stwierdziła, że „nie sprawdzałam czy w toalecie też jest sucha, ale w innych pomieszczeniach już była sucha” (k.137). Również nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, który podnieśli pozwani, że powód podczas badania przez biegłych psychiatrę i psychologa wykazywał, że kwestie dotyczące zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2012 roku były z nim omawiane, co wynika z używanego słownictwa posługiwania się tymi samymi przykładami, co matka. Według skarżących stanowi to podstawę do wyłączenia wiarygodności powoda. Z doświadczenia życiowego wynika natomiast, że okoliczności zdarzenia, jego przebieg i skutki mogły być wielokrotnie omawiane z małoletnim powodem. Oczywistym jest bowiem, że wypadek był dla małoletniego ogromnym przeżyciem, a sam fakt prowadzenia na ten temat rozmów w domu nie może świadczyć o braku wiarygodności powoda. Podczas przesłuchania powoda była obecna biegła psycholog G. W., która jednoznacznie stwierdziła, że „całokształt zachowania O. B. (1), sposób mówienia, mimika i gestykulacja wskazują, że chłopiec starał się przypomnieć sobie całe wydarzenie. O. mówił prawdę.(...). Podczas przesłuchania nie konfabulował i odtworzył przebieg wydarzeń zgodnie z tym, co zapamiętał” (l. 289). Również nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanych, że powód nie udowodnił, że zniszczona umywalka była zamontowana prawidłowo. Jak bowiem wynika z opinii biegłego Z. M., obecnie zamontowana umywalka jest zamontowana prawidłowo. Natomiast biegły nie miał możliwości obejrzenia miejsca zdarzenia bezpośrednio po wypadku, nie widział też zniszczonej umywalki. Biegły stwierdził jedynie, że jeżeli zniszczona umywalka była zamontowana w ten sam sposób, co nowa umywalka, to była zamontowana prawidłowo. Nie wykluczył, że stara umywalka była zamontowana innym

sposobem. Biegły nie ustalił sposobu zamontowania zniszczonej umywalki, ze względu na brak możliwości naocznego obejrzenia jej, a tym samym nie mógł ocenić, czy sposób jej montażu był prawidłowy. Biegły w swoich opiniach przedstawił ewentualne przyczyny zdarzenia, przyjmując, że prawdopodobną przyczyną jest strukturalna wada umywalki lub nieprzewidziane, bardzo energiczne obciążenie krawędzi zewnętrznej umywalki. Wady umywalki nie mógł jednak stwierdzić, gdyż nie dysponował jej pozostałościami. Jednocześnie biegły we wnioskach opinii stwierdził, że „prawidłowo zamocowana i nieuszkodzona strukturalnie umywalka nie powinna oderwać się od części mocującej do przegrody w sytuacji jaka miała miejsce” (k. 158). Nie można przy tym pominąć, że wywody przedstawione przez biegłego stwierdzają jedynie hipotetyczne przyczyny zdarzenia. Biegły podkreślał, że nie mając możliwości obejrzenia zniszczonej umywalki nie jest w stanie w sposób jednoznaczny stwierdzić, co było przyczyną wypadku. Z tych względów zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 314/12, LEX nr 1307999). Uzasadnienie Sądu Rejonowego spełnia wymogi wskazane w tym przepisie, zostało sporządzone w sposób szczegółowy, logiczny i poprawny. Z tych względów zarzut ten jest chybiony. Natomiast naruszenie normy zawartej w art. 328 § 2 k.p.c. może mieć znaczenie tylko wtedy, gdy skutek niezachowania wymogów konstrukcyjnych uzasadnienia wyroku, wyrok ów wymyka się spod kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2017 r., I ACa 777/16, LEX nr 2231145). Apelujący ubezpieczyciel postawił zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. podnosząc, że brak jest wyjaśnienia w oparciu o jakie szczególne okoliczności Sąd I instancji postanowił nie obciążać powoda obowiązkiem zwrotu pozwanym kosztów procesu.

Oboje apelujący podnieśli natomiast zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, wskazując, że przepis art. 102 k.p.c. nie może być wykładany rozszerzająco i wyklucza uogólnienie, a w sprawie nie zaistniały żadne szczególne okoliczności uzasadniające orzeczenie o kosztach procesu na zasadach słuszności. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten nie jest zasadny. Ustawodawca bowiem przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzaniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu sprzeciwiają się względy słuszności, co wyraża się stwierdzeniem, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążać jej w ogóle kosztami. Nadto sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tego sądu zależy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie, a ingerencja Sądu Odwoławczego jest możliwa tylko wtedy, gdy zastosowanie art. 102 jest rażąco nieuzasadnione. W rozpoznawanej sprawie skarżący nie wykazali, aby odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu od oddalonej części powództwa było rażąco niezasadne. W rozstrzyganej sprawie powód przegrał proces w 65 %, jednakże obciążenie go kosztami tego postępowania jest nie do pogodzenia z zasadami słuszności. Podkreślić bowiem należy, że powód jest osobą małoletnią, nie uzyskuje żadnych dochodów, a do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można także zaliczyć sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu. Taki zaś szczególny charakter ma powództwo o

zadośćuczynienie, gdy odczuwana krzywda uzasadnia przekonanie strony o słuszności jej żądania w dochodzonej wysokości. W niniejszej sprawie biorąc pod uwagę sytuację materialną powoda, charakter dochodzonego roszczenia oraz fakt, że obciążenie powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym faktycznie powodowałoby, że zasądzone zadośćuczynienie straciłoby jakikolwiek ekonomiczny wymiar Sąd Okręgowy uznał, że zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Bez znaczenia dla tej oceny pozostaje fakt, że Sąd Rejonowy nie wskazał szczegółowo motywów takiego rozstrzygnięcia. Również chybiony jest zarzut naruszenia art. 231 k.p.c., który stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Dokonywanie ustaleń okoliczności istotnych do osądzenia sporu w drodze domniemania faktycznego zostało oparte zatem na wnioskowaniu sądu, które powinno uwzględniać i odpowiadać regułom logicznego wnioskowania oraz zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2003, I CK 29/03, Monitor Prawniczy 2006 nr 3, s. 147). Oznacza to, że do sądu orzekającego należy dokonanie stosownych ustaleń na podstawie przeprowadzonych dowodów przy zastosowaniu wnioskowań z innych ustalonych faktów. Rezultat tych zabiegów prowadzących do zastosowania konkretnych przepisów prawa materialnego może być wzruszony tylko poprzez wykazanie konkretnych nieprawidłowości lub wad wnioskowania sądu albo nieprzydatności (niestosowności) zasad doświadczenia życiowego, które doprowadziły sąd orzekający do oparcia zaskarżonego orzeczenia między innymi na domniemaniu faktycznym. W ramach tego zarzutu apelujący podnoszą, że z opinii biegłego Z. M., który zdaniem skarżących ustalił jednoznacznie przyczyny oderwania się umywalki, wynika brak winy pozwanych J. S. (1) i M. K. (1). Twierdzenie to jest nieuzasadnione, zaś wnioski wynikające z opinii biegłego zostały omówione w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i nie ma potrzeby ich powtarzania.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego w pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. Zarzut ten pozwani opierają głównie na twierdzeniu, że strona powodowa nie udowodniła winy pozwanych. Wskazać trzeba, że zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga więc ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, jego winy, skutku w postaci szkody oraz ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wskazanym zachowaniem sprawcy a szkodą. W ocenie Sądu Okręgowego rację ma Sąd Rejonowy twierdząc, że pozwane ponoszą odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. Bezspornym jest, że osobą odpowiedzialną za utrzymanie porządku w pokojach pomieszczenia, w których znajdował się gabinet stomatologiczny pozwanych J. S. (1) i M. K. (1), w tym za sprzątanie obejmujące mycie podłóg była ich pracownica E. S. E. S. była więc zobowiązana do zabezpieczenia podłogi w taki sposób, aby chodzenie po niej nie stanowiło zagrożenia dla osób poruszających się po tej podłodze zmniejszając prawdopodobieństwo poślizgnięcia się. Niedopuszczalne jest aby powierzchnia podłogi była mokra, bądź żeby znajdowały się na niej kałuże, gdyż bez wątpienia zagraża to bezpieczeństwu pacjentów. E. S. nie uczyniła temu obowiązkowi zadość w sposób należyty tj. ogólnie wymagany w stosunkach danego rodzaju, gdyż jak wynika z zeznań powoda O. B. (1) w toalecie gabinetu dentystycznego pod umywalką była kałuża wody, a upadek powoda nastąpił po poślizgnięciu się na tej mokrej śliskiej od wody podłodze. Kałużę wody po zdarzeniu w okolicach gdzie upadła umywalka widziała również matka powoda P. S., która przybiegła to toalety natychmiast po tym jak usłyszała dochodzący z niej hałas. Tym samym stan podłogi w toalecie gabinetu stomatologicznego prowadzonego przez pozwane J. S. (1) i M. K. (1) stwarzał niebezpieczeństwo dla osób poruszających się po tej podłodze. W tych okolicznościach słusznie Sąd I instancji uznał, że wina pozwanych J. S. (1) i M. K. (1) rozumiana jako niedołożenie należytej staranności jest ewidentna, bowiem powód udowodnił, że podłoga w miejscu poślizgnięcia się była mokra, nie była utrzymana w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników, natomiast strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu przeciwnego, z którego wynikałoby, iż w czasie zdarzenia podłoga w toalecie była sucha. Nie można przy tym pominąć faktu, że E. S. nigdy nie twierdziła, że podłoga była sucha, twierdziła natomiast, że nie sprawdziła stanu podłogi. Zatem E. S. nie dochowała należytej staranności podczas sprzątania. Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wskazać należy, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W judykaturze ugruntował się pogląd, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym

związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie poszkodowanego musi przy tym stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, a więc włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką stosowania przepisu art. 362 k.c. jest więc taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego, a powstałą szkoda (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez tej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., III CSK 248/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08). Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości. W niniejszej sprawie zarzut ten nie znajduje żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zebrany materiał dowodowy pozwala jedynie na przyjęcie, że powód straciwszy równowagę na mokrej podłodze, aby ratować się przed upadkiem złapał się za umywalkę. Taka reakcja jest reakcją normalną, nie jest działaniem nieprawidłowym, nie można mu przypisać cech naganności, a co za tym idzie nie może być uznana za adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ustalenie należytej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zawyżony należy w pierwszej kolejności wskazać, że zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszkodzenie ciała jest to naruszenie integralności cielesnej organizmu, zaś rozstrój zdrowia to inne postaci zakłócenia w jego funkcjonowaniu. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego w wyniku wypadku z dnia 12 kwietnia 2012 roku powód doznał urazu prawej ręki, który to uraz po wygojeniu się trwale skutkuje blizną pourazową ręki prawej ręce w obrębie śródrezcza o wymiarach 23 x 14 mm oraz zadrapania szyi, które uległo wygojeniu bez pozostawienia blizny. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wysokość i charakter uszczerbku na zdrowiu powoda z powodu urazu prawej dłoni, rozmiar cierpień fizycznych związanych z bólem wynikającym ze zranienia dłoni i szyi a także bólem związanym z szyciem rany i zmianą opatrunków, fakt, że w wyniku zdarzenia powód przeżywał lęk w wyniku samej sytuacji wypadkowej (ból, widok zranienia, krwi). Sąd meriti uwzględnił, że powód przez początkowy okres po wypadku nie chodził do szkoły, gdyż rana ręki uniemożliwiała mu pisanie a powód jest osobą praworęczną, fakt, iż po wypadku przez okres 2 tygodni powód nie mógł uczęszczać na zajęcia pływackie, to, że po wypadku powód budził się w nocy z płaczem i czasami moczył się w łóżku. Sąd Rejonowy uwzględnił także to, że z psychologicznego i psychiatrycznego punktu widzenia powód nie doznał stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej związanego z przebytym zdarzeniem oraz, że obecnie nie obserwuje się u powoda zachowań z kręgu konsekwencji traumatyzujących, a także, że zarówno rana ręki jak i skutkująca nią blizna ręki są zmianami miejscowymi, pozostającymi bez żadnego negatywnego wpływu na ogólny dobry stan zdrowia powoda i bez żadnego negatywnego wpływu na jego rozwój osobniczy – psychofizyczny, że blizna ręki prawej nie ograniczała i nie ogranicza żadnych czynności samoobsługi u powoda. Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że adekwatne do doznanej szkody będzie zadośćuczynienie w wysokości 3.500 zł. Wobec powyższego ocenić należało czy zasądzona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia, w rozumieniu cyt. przepisu art. 445 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji orzekając o zadośćuczynieniu pieniężnym miał na uwadze jego kompensacyjny charakter. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jako niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 157/68, OSNCP 1969, Nr 2, poz. 37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 145; wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 4). Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się

kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Należy przy tym podkreślić, że prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym więc kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997r. II CKN 416/97, niepubl.; z dnia 19 maja 1998r. II CKN 764/97; z dnia 18 listopada 1998r., II CKN 353/98, niepubl.; z dnia 29 października 1999r., I CKN 173/98, niepubl.; z dnia 12 października 2000r., IV CKN s128/00, niepubl.; z dnia 11 stycznia 2001r., IV CKN 214/00, N.; z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, niepubl.; z dnia 11 października 2002r., I CKN 1065/00, niepubl.; z dnia 10 lutego 2004r., IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 27 lutego 2004r., V CK 282/03, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2005r., I CK 7/05, niepubl.; z dnia 10 marca 2006r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10 poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006r., IV CSK 99/05, niepubl.). Sąd Najwyższy słusznie wskazuje, iż wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008r., II CSK 536/07, OSP 2010 Nr 5, poz. 47). Powtórzyć należy za Sądem Najwyższym, że okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007r., I CSK 384/07, OSP 2009 Nr 2, poz. 20). Oczywiście jest, że ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 3.500 zł jest odpowiednie do rozmiaru krzywdy, cierpień fizycznych i psychicznych powoda oraz utrzymane w rozsądnych granicach. Z tych względów Sąd Okręgowy nie widzi podstaw do ingerencji w zasądzoną na rzecz powoda kwotę zadośćuczynienia. Podkreślić trzeba, że ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Z tych względów korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP z 1971 roku, z. 3, poz. 53). Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelacje pozwanych w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadne. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził na rzecz powoda od pozwanych kwotę 450 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, którego wysokość Sąd Okręgowy ustalił na podstawie § 2 pkt. 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat na czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, ze zm.) w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 roku.